

WIEŚCI



RUK: I

NR: 4

5 lipca 1991

CENA: 1000: zł

PEPOWA

P I S M O S A M O R Z A D U G M I N N E G O

WYWIAD Z PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU d/s REFORMY SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO JANEM FUTRO

W dniu 26.06. gościliśmy na posiedzeniu Zarządu Gminy Pełnomocnika Rządu d/s reformy samorządu terytorialnego. Skorzystaliśmy z tej niepowtarzalnej okazji i przeprowadziliśmy wywiad z sędzią Janem Futro. Od-
biegniemy zatem nieco od naszych gminnych spraw i spojrzymy na nasz samorząd okiem fachowca.

WP: Do kwietnia ubiegłego roku pracował pan w wymiarze sprawiedliwości, zmiana dość drastyczna.....

JF: Od 20 lat jestem sędzią, praca w administracji jest mi obca. Do objęcia tej funkcji skłoniła mnie aproba i zaufanie dla mojej osoby, jakie wyraziły ugrupowania z naszego terenu, wciągnąłem się w tę działalność i uwierzyłem, że samorząd jest tą rzeczywistą reformą i faktycznie tak jest. Prawo dziś pozwala na to, aby burmistrz czy wójt mógł powiedzieć prezydentowi "nie, tego nie zrobię" to jest właśnie istota samorządu. Decydujemy w szerokim zakresie o swoich sprawach nikt, nawet najwyższa władza, nie ma prawa tego się wtrącać.

P: Czy po roku pracy z samorządami, mógłby pan pokusić o ocenę ?

W większości gmin widać ożywienie. Radni ułatwiają sprawy niegdyś "nie do załatwienia" usługą "propagandy" są oczekiwania społeczeństwa znacznie większe niż to możliwe do rzeczywistnienia. To bardzo przeszkadza. Przeszkadzają też przepisy, które nie pozwalają rolnikowi na swoim gruncie budować domów nie pozwalają Radzie Gminy przekazać temu który najlepiej go wykorzysta itd. a masa ustaw, które są wadliwe.

XIV SESJA RADY GMINY PEPOWO

- 8.07.1991r.

W programie m.in.:

1. Przyjęcie Statutu Samorządów
2. Zmiana nazw ulic w Pepowie.
3. Propozycja zmian w organizacji przedszkoli na terenie gminy.
4. Przystąpienie Gminy Pepowo do Stowarzyszenia Gmin Regionu Wielkopolski.

miejsce: sala Urzędu Gminy w Pepowie
godz. : 19⁰⁰

W. NUMERZE

- * Wywiad z Pełnomocnikiem Rządu d/s reformy samorządu terytorialnego sędzią Janem Futro
- * Informacje Komitetu Pepowo-Dodewaard
- * Wywiad z dyrektorem Banku Spółdzielczego w Pepowie Bronisławem Lisieckim
- * Próba wyjścia z rolniczego zakreśu
- * Propozycje zmian nazw ulic

Urząd Gminy w Pepowie informuje, że
Biblioteka Publiczna w dniach 8 - 19.
07. będzie nieczynna.

WP: Czy w takim razie nie jest to prawda - w pewnym sensie "zaczynające" samorządy, czy nie się nie rodi, aby ten stan zmienić?

JF: Tak się składa, że jestem przewodniczącym komisji legislacyjnej pracującej nad zmianami tych ustaw, analizujemy je, wykazujemy co należy zmienić. Niektóre projekty ustaw obecnych z perspektywy Warszawy wykazują całkowite niezrozumienie tego, co potrzeba w Pępowie, Kościanie, czy innych gminach. Rada Ministrów przyjęła już nasz projekt zmian zwiększający uprawnienia gmin w zakresie spraw obywatelskich.

WP: Jest pan członkiem Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej, która rozpatruje odwołania od decyzji wojewodów w sprawie przekazywania mienia gminom. Rola niebagatelna, bo często na tym etapie chodzi już o mienie

dużej wartości a także odpowiednią interpretację przepisów; prestiżowa funkcja, powołanie przez premiera; przeważały znajomości?

JF: Ani znajomości, ani układy, bo takich nie mam. Raczej szefowie komisji legislacyjnej, artykuły, które publikowałem na temat prawa samorządowego. Faktycznie, komunalizacja to sprawa bardzo ważna, to duża szansa dla budżetów gmin na ich powiększenie.

WP: Problemy naszej gminy, chyba też części gmin leszczyńskich, wiążą się z problemami rolnictwa. Większość tych spraw wprawdzie nie leży w kompetencji samorządów, ale też trudno przejść obok nich obojętnie. 3/4 Rady, 3/4 społeczeństwa to rolnicy. Jakiej jest Pana spojrzenie na te trudności?

JF: Łatwiej mi może o tym mówić, bo moi rodzice pochodzą ze wsi. Kłopotów rolnika nie rozwiąże ustalenie minimalnych cen czy ceł zaporowych. Pierwsze spowoduje dalszy spadek popytu, drugie powoduje już w tej chwili sankcje EWG, która zmniejsza kontyngenty naszej żywności na zachód. Idealnym rozwiązaniem byłyby kredyty preferencyjne, ale wprowadzenie ich w zbyt małej ilości, jak to było w przypadku nawozów, spowodowało u monopolistów podniesienie cen. Obecnie jedynym rozwiązaniem jest rozbitcie monopolu otaczających wieś. Monopolista zawsze będzie przechwytywał towar wyprodukowany na wsi z korzyścią dla siebie. Nie jestem ekonomistą i być może się mylę, ale wydaje mi się, że miniona sytuacja, kiedy banki były spółdzielniami oszczędnościowo-pożyczkowymi rolników, nie nastawionymi wyłącznie na zysk, stwarzały wtedy lepszą, korzystniejszą sytuację rolnictwu indywidualnemu. Podobna jest sytuacja z Gminnymi Spółdzielniami. Rola zaopatrzenia rolnika i zbytu jego produktów upadła. Rolnicy winni dążyć do przejęcia wszystkich inicjatyw funkcjonujących wokół wsi w swoje ręce.

WP: Dużo się dziś mówi o poważnych zmianach w podziale administracyjnym państwa; koncepcja regionalizacji, która wyszła z ust Bieleckiego. Jest Pan bliżej Warszawy; czy i są może stamtąd jakieś nowe, konkretne wiadomości na ten temat?

JF: Regiony mają być dalszym ciągiem reformy samorządowej, tzn. decentralizującej władzę. Coraz więcej władzy ma schodzić coraz niżej. Regiony mogą powstać w różnej formie. Od ludzi w gminach zależało czy i jakie powstaną. Decyzje zapadną za około 2 - 3 lata. Wielkopolska najbardziej zainteresowana jest koncepcją regionu autonomicznego, mającego prawo do tworzenia swoich własnych przepisów m.in. gospodarczych, prawo do powoływania własnej administracji, rządu. Nie oznacza to jednak, jak niektórzy twierdzą, rozpadu Państwa. Będzie ono silne poprzez ograniczenie swoich kompetencji do takich dziedzin jak obronność, waluta, sprawy zagraniczne. Dzisiaj jeszcze Państwo zajmuje się tysiącem spraw drobnych i w rezultacie dobrze zająć się niczym nie może. Region oznacza też system, w którym pieniądze wypracowane w gminach danego obszaru tam zostają, jedynie pewna ich część jest przekazywana na utrzymanie instytucji centralnych. Tradycje Wielkopolski wskazują, że region ten może być jednym z najgospodarniejszych i najbogatszych regionów w kraju.

WP: Co Pan sądzi o różnego rodzaju gazetkach gminnych typu "Wieści Pępowa"?

JF: Są to pisma w sumie niezbędne. Radni mają obowiązek utrzymywania kontaktów z wyborcami. Okazuje się, że taka forma kontaktu jest optymalna. Nie można doprowadzić do sytuacji, że "my" to mieszkańcy, "oni" to rada i w sumie nic o sobie nie wiemy. Tego typu gazetka winna być redagowana w dużej mierze przez mieszkańców, wtedy będzie ona dobra. Miałem okazję poznać "Wieści Pępowa" i muszę powiedzieć, że jest jedną z lepiej redagowanych gazetek na terenie województwa.

WP: Dziękujemy za uznanie i rozmowę.

CZY PRÓBA WYJŚCIA Z ROLNICZEGO ZAKRĘTU?

Rolnictwo, podobnie jak cała gospodarka, przeżywa trudny okres. Po okresie niedoboru, gdy wszystkie produkty rolne szły jak woda a po środki produkcji ustawiły się długie kolejki, kiedy wszystko się opłacało rolnicy spotkali się z barierą popytu. Bardzo mocno podrożały środki produkcji jak: nawozy, środki ochrony roślin, sprzęt i maszyny rolnicze, potaniały produkty rolne oraz obniżyło się

zapotrzebowanie na te produkty. Iowarzyszą temu duże wahania cen i brak stabilności na rynku. Wysoka stopa procentowa od kredytów dopełniła reszty. Drożęją koszty produkcji, a maleją ceny, co powoduje pogorszenie sytuacji wsi. Nie zdaje egzaminu próba interwencji na rynku rolnym podejmowana przez Agencję Rynku Rolnego.

Rolnik nie przygotowany do takiej sytuacji, pozbawiony pomocy z jakiegokolwiek strony, staje zagubiony i często nie wie co dalej począć. Na dodatek państwo nie podaje bilansu płodów rolnych i trudno tu przewidzieć, jakie będzie zapotrzebowanie na produkty rolnicze, a co za tym idzie, jakie będą ceny. Nie ma więc podstawowej odpowiedzi: ile i co produkować. Na dodatek powstał swoisty rynek pośrednictwa. Ceny skupu są całkowicie oderwane od cen żywności. Zmonopolizowane organizacje i zakłady skupujące przechwytują część zysku rolnika. Mieliśmy przykłady, gdy drożał żywiec wieprzowy np o 1000 zł za 1 kg, to szynka drożała o 10-15 tys za 1 kg, a gdy żywiec staniał o 5000 zł, to szynka taniała o 2-3 tys, albo wcale.

Powstaje pytanie; co zrobić w tym okresie, aby pomóc rolnikom? Kto ma im pomóc? Czy będą skuteczne protesty rolników i czy doczekamy się wreszcie polityki rolnej państwa?

Odpowiedzi może być wiele. Ja uważam, że pomóc sobie mogą sami rolnicy. Muszą się zorganizować i przez konkretne działania organizacyjne i rynkowe doprowadzić do zmiany sytuacji. Aby działania były skuteczne muszą iść w dwóch kierunkach:

- jeden kierunek to rozwiązania systemowe w skali kraju. Ukazują do nich będą wybory parlamentarne.
- drugi kierunek jest zależny od samych rolników i możliwy do realizacji na dole i na tę możliwość pragnę zwrócić uwagę. Rolnicy muszą się zorganizować i poprzez wzrost konkurencyjności i konkretne działania rynkowe doprowadzić do zmiany sytuacji. Aby te działania były skuteczne należy:
- wyeliminować pośredników przechwytujących nadmierne zyski, a uczynić to można poprzez przejęcie już istniejących lub utworzenie nowych zakładów przemysłu rolno-spożywczego. (Czy prywatyzacja cukrowni spełnia ten warunek?)
- poprawić efektywność produkcji, aby stać się bardziej konkurencyjnym,
- podnieść jakość produktów,
- zapewnić zbyt na produkowaną żywność.

Potanieńcie, a przez to wzrost konkurencyjności produktów, nastąpić może poprzez:

- gospodarowanie z zastosowaniem rachunku ekonomicznego,
- wykorzystanie zdobyczy nauki i postępu biologicznego,

- obniżenie kosztów produkcji,
 - podniesienie jakości,
 - podniesienie wydajności,
 - zaopatrzenie w tanie środki produkcji.
- Rolnicy powinni zrozumieć, że sami i nie zorganizowani niewiele robią, że na ich sukces i powodzenie oprócz nich muszą pracować instytucje ich obsługujące. Instytucje te muszą służyć rolnikom, ale i przez nich muszą być utrzymywane (opłacane). Zapewnienie zbytu i korzystnych cen przetrasta możliwości indywidualnego rolnika. Może to nastąpić poprzez organizacje spółdzielcze już istniejące, założone spółki lub zespoły.

Potencjalną organizacją spełniającą te warunki może być Izba Rolnicza, która będzie:

- prowadzić doradztwo rolnicze,
- zaopatrywać rolników w środki produkcji,
- organizować zbyt na produkty,
- dopasowywać poziom produkcji do aktualnych potrzeb rynku,
- organizować produkcję w sferze postępu biologicznego,
- bronić interesów rolników.

Izba rolnicza może powstać tylko wtedy, gdy rolnicy odczuwają potrzebę jej założenia. Nie może zostać rolnikom narzucona. Zasadą funkcjonowania, władze i organy wykonawcze Izby muszą pochodzić z wyboru i przed rolnikami muszą ponosić odpowiedzialność. Organy Izby nie mogą być zburokrytyzowane, ale muszą istnieć. Czy w naszej gminie rolnicy odczuwają potrzebę utworzenia Izby Rolniczej? Czy przystąpić do jej tworzenia? Czym powinna się zajmować? Oczekujemy odpowiedzi na te pytania.

inż. Henryk Mikołajczak

MONTAŻ ŻALUZJI

A. L U M I N I O W Y C H

- 33 KOLORY
- CENY KONKURENCYJNE
- KRÓTKIE TERMINY

Ręczka Ireneusz
Gostyń, Mostowa 4/5 tel. 225-82
lub Pępowo 18 - sklep "CELINA"

*W numerze 3. gazety, w rubryce "Echo Szkoły" *
*znalazł się błąd, powstały z winy redakcji. *
*Powinno być "uhonorować" *

W ostatnim numerze pisaliśmy na temat wizyty Zarządu w Dodewaard. Lwią część artykułu, poświęciliśmy nowym formom współpracy, proponowanym przez stronę holenderską. Ich liczba i korzystny dla Pępowa charakter tych "interesów" mógł budzić wątpliwości wśród czytelników.

Uziś możemy już powiedzieć, że jedna z takich propozycji przeszła ze sfery uzgodnień w sferę realizacji. Mowa tu o przyszłolnych ogródkach zabaw dla dzieci. 22 i 23 czerwca gościliśmy w Pępowie władze NUSU (organizacja, która zajmuje się tą sprawą). Moze kilka informacji na jej temat.

W tym roku we wrześniu obchodzi ona 60 rocznicę swego istnienia. Będzie to wielka feta dla dzieci z całej Holandii. NUSU buduje rocznie ok. 30-40 placów zabaw na całym świecie. W tym roku prace są prowadzone także w Indiach. W delegacji która odwiedziła Pępowo, uczestniczył dyrektor R.K. Oosterbaan, także szefowie prowincjonalnych komórek NUSU oraz architekt, który konkretnie już przymierzał się do usytuowania placów. Proponowane przez nas miejsca: teren za szkołą w Pępowie, obok boiska i tuż przy szkole w Skoraszewicach zostały zaakceptowane. Wiemy zatem, gdzie w niedługim czasie będą bawić się nasze pociechy, wiemy też z prospektów, jak będą wyglądać elementy owych placów zabaw. Są to różnorodne przeważnie drewniane konstrukcje, mini domki, drabinki, tunele, zjeżdżalnie itp. oferta jest iście wspaniała. Ostateczny wybór Holendrzy pozostawili nam. Konkludując wizytę, należy zwrócić uwagę na niesamowite zaangażowanie tych poniekąd starszych panów w działalność związaną z dziećmi. Twierdzili oni, że nie jest ważne dla dzieci jakiej narodowości budują, po prostu wszystkie maluchy chcą się bawić, jeżeli nie mają gdzie, trzeba im to ułatwić. Co ważniejsze holenderskie społeczeństwo rozumie tę ideę, fundusze NUSU to w dużej mierze datki społeczeństwa a przede wszystkim rodziców. Nam jednak jeszcze daleko do zrozumienia tych problemów, być może ze względu na sytuację ekonomiczną, ale przede wszystkim mentalność, gruntowaną przez wiele lat, mentalność brania i przyjmowania wszystkiego co ogólnoużyteczne jako państwowe, niczyje i powszechnie dewastowane. Mozeemy zatem w tej sferze dużo zmienić. Mamy też niepowtarzalną okazję, aby skonfrontować NUSU i naszego rodzimego wieloletniego monopolistę przyjaźni dziecięcej - Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które znane jest nam głównie z dystrybucji znaczków.

Myślę, że w tym artykule nie można pominąć jeszcze jednego nazwiska Henk Understal. Dużo mieszkańców naszej gminy zna go osobiście. Szefuje dobrze działającemu komitetowi w Dodewaard. To z jego inicjatywy będziemy mieć place zabaw, to on w dużej mierze przyczynia się do tak żywej współpracy. Myślę, że mieszkańcy Pępowa przyłączą się do moich podziękowań:

Vielen Dank für Sie Herr Understal. (Iwa).

W dniach 29.05 - 3.06. przebywał w Pępowie Damski Chór z zaprzyjaźnionego Dodewaard. Głównym celem tej wizyty było oczywiście śpiewanie, niemniej jednak staraniem Zarządu chóru "Wanda", Komitetu Pępowo - Dodewaard oraz przy wydatnej pomocy SK Pępowo przygotowano dla gości atrakcyjny program pobytu.

W czasie tych kilku dni goście obejrzelili "Panoramę Racławicką", widzieli Wrocław i Trzebnicę, byli świadkami tworzenia kryształów w wytwórni w Poniecu jak również odbyli wycieczkę bryczkami przez naszą gminę.

Główną atrakcją tych kilku dni, jak już wspomniano, był wieczór śpiewu i muzyki. W sobotę 1.06. w nowo odrestaurowanym pępowskim pałacu odbył się Koncert z udziałem: Damerchor Dodewaard, chóru męskiego "Wanda", dziecięcego zespołu "Babel", Orkiestry Dętej Cukrownia M. Górka i Zespołu Muzyki Ludowej.

Panie z Dodewaard zaprezentowały się w kilku pieśniach holenderskich i... wiązance piosenek polskich wykonywanych w jakże trudnym dla nich języku. Nie będąc koneserem muzyki, dałem się jednak zauważyć profesjonalne przygotowanie, dobrze zgrane głosy i subtelną interpretację.

Drugi raz mieliśmy okazję wysłuchać gości podczas mszy południowej w niedzielę. Akustyka kościoła uwypukliła jeszcze raz wysoki poziom przygotowania chóru z Dodewaard. Tym razem sympatyczne panie wystąpiły w repertuarze religijnym.

Na koniec tej sekwencji nasuwa się jedna niewesoła (refleksja), chodzi o nasze dyscyplinowane dzieci, które swoim głośnym zachowaniem i bieganiną po korytarzach zakłóciły odbiór śpiewu. Odbiór tego rodzaju sztuki wymaga jednak skupienia. Na szczęście wszelkie odchylenia uszły uwadze naszych przyjaciół i jak wynika z licznych Ich wypowiedzi wyjeżdżali z Pępowa syci wrażeniami, pozostawiając miłe wrażenia i kolejne dowody szczerej przyjaźni w postaci darów dla Ośrodka Zdrowia.

BĘDZIEMY GOŚCILI HOLENDERSKIE DZIECI *****

W ramach ustaleń o wakacyjnej wymianie dzieci między gminami Pępowo i Dodewaard w dniach 9.07 - 16.07. br. gościć będziemy grupę holenderskich dzieci wraz z opiekunami.

Zgodnie z tradycją wszyscy będą mieszkali w prywatnych domach. Z zapowiedzi wynika, że grupę stanowią w większości (około 80%) uczestnicy, którzy przebywali już na wakacjach w Pępowie w roku 1989. Ugranicza to niestety możliwość rozszerzenia przyja-

cielskich kontaktów między mieszkańcami obu gmin. W programie pobytu przewidziano m.in. dwudniową wycieczkę do Karpacza, co dla mieszkańców wybitnie nizinnego kraju powinno być dużą atrakcją. Tradycyjnie odbędzie się dzień sportowej i zabawowej rywalizacji (sobota 13.07), na który serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci wraz z rodzicami. Jeśli wakacje w Pępowie, to oczywiście z końmi i tak w piątek następnego dnia dzieci będą miały okazję pojeździć wierzchem i odbyć spacer bryczkami. Całość uzupełnią dyskoteki i szereg innych atrakcji. Nie bez kozery należy zauważyć, że w różnych formach sponsorowania swą pomocą dla Komitetu Pępowo - Dodewaard zaoferowały: SK, GS, Restauracja panów Idkowskiego i Maciejewskiego. Komitet pokłada nadzieję, że pozostałe firmy, których przecież w Pępowie nie brakuje, nie pozostaną w tyle.

Duży ciężar goszczenia dzieci i opiekunów spada na barki rodzin naszej gminy, za co Komitet z góry dziękuje.

Komitet
Pępowo-Dodewaard

ZMIENIAMY NAZWY ULIC

W ostatnim numerze gazety informowałam o posiedzeniu Komisji Kultury i Oświaty, poświęconemu zmianie nazw niektórych pępowskich ulic. Niestety tematyka ta nie wywołała zainteresowania wśród mieszkańców, przynajmniej nie na tyle, aby wziąć udział w dyskusji. Niemniej jednak wiem, że konkretne propozycje zmian wywołują liczne kontrowersje. Przedstawiam więc Państwu to co proponuje komisja (ostateczną uchwałę, zmieniającą nazwy podejmie Rada Gminy, na sesji 8.07).

- *ul. 30-lecia - na ul. Gen. St. Rostworowskiego
- *ul. 40-lecia - na ul. Jędrzeja Dalekiego
- *ul. 22-lipca - na ul. Chocieszewicką
- *ul. 1-maja - na ul. Gen. Umińskiego
- *ul. Okrężna - na ul. Ludwika Mycielskiego
- *ul. PPR - propozycja nowej nazwy ulegnie zmianie

Jest wiele głosów i to zapewne nie odosobnionych, żeby ulicom nadawać nazwy neutralne typu: malinowa, różana itp. Na to wprowadzić swoje zalety, jednak nie byłoby to właściwym krokiem dzisiaj, kiedy przez wiele lat byliśmy odcięci od swojej miejscowej historii. Niewiele miało pojęcie, że z naszego terenu pochodzą nazwiska wielkie i ważne dla Polski, czasem nawet związane z historią kilku narodów.

Od roku mamy własny samorząd, władzę, którą wybraliśmy sobie sami. O wielu sprawach możemy decydować tu, na miejscu. Nowe prawodawstwo nie jest doskonałe, ale zmierza w kierunku stworzenia ścisłych lokalnych społeczności. Jest to przyszłość wspólnot samorządowych. Aby te dążenia stały się rzeczywistością, potrzebny jest nam między innymi, swoisty lokalny patriotyzm, lokalna historia i miejscowi bohaterowie. Nie musimy tworzyć i szukać tego na siłę, to wszystko istnieje, zakurzone i zapomniane. Mamy historię, która nie powtarza się w żadnym kraju i regionie. O tym każdy z nas powinien wiedzieć, od tego nie wolno uciekać. Ulica "różana" nic nie

wniesie do niczyjej świadomości, będzie to jedynie pusta, nie znacząca nazwa. Przez wiele lat wypłukiwaliśmy naszą wiedzę z licznych ważnych wydarzeń, dlatego mielibyśmy to czynić jeszcze raz, tyle że nieświadomie?

W tym i w następnych odcinkach, prezentujemy szersze charakterystyki wybranych przez nas postaci.

LUDWIK hr. MYCIELSKI

najstarszy syn Teodora i Anieli hr. Mielżyńskich; urodzony 14.09.1837 r. w Chocieszewicach. W czasie powstania styczniowego pod Grochowskimi, pchnięty bagnietem i ranny w nogę. Wyleczywszy się w Krakowie, w końcu czerwca 1863 wyrusza na czele oddziału 70 jeźdźców do walki. Ulega wtenczas poważnym siłom moskiewskim i powtórnie zostaje ranny; lecz się w Pradze czeskiej, ale już po dwóch tygodniach wraca kulawy i podąża w lubelskie. Łączy się z oddziałem Wierzbickiego, który oddaje mu pod dowództwo 80 koni. 3 listopada 1863 wyrusza na rekonesans; pod Bojanówką koło Chełmny walczy z dragonami moskiewskimi i zostaje "zarąbany" przez dzicz moskiewską (4.11). Został pogrzebany przez okolicznych włościan we wspólnej mogile z innymi poległymi żołnierzami na cichym, przykościelnym cmentarzu wiejskim.

*W kościele parafialnym w Pępowie znajduje się tablica pamiątkowa Ludwika Mycielskiego.

*W Domu Parafialnym w Pępowie mamy obraz pędzla J. Dąbrowskiego, który ukazuje moment wyjazdu Ludwika na rekonesans (przeddzień śmierci)

*W Gębicach jest pomnik wzniesiony przez jego siostrę w r. 1883; był tam napis, który usunęli hitlerowcy:

S.P.

Ludwikowi Mycielskiemu
urodzonemu 14 września 1837 r. w Chocieszewicach
poległemu w Lubelskim 4 listopada 1863 r.

Wdzięczni Rodacy

Panie świeć nad duszą jego.

Przew. Kom. Kult. i Ośw.
I. Wachowiak

U S Ł U G I

- blacharskie - lakiernictwo -

- konserwacja pojazdów -

KRÓTKIE TERMINY

K u b i a k K r z y s z t o f

L u d w i n o w o 47a



"Więści Pępowy": Czy BS w Pępolnie i banki w ogólności, z ciągle wysoką stopą procentową, odpowiednio do lokat i pożyczek, służą robieniu dobrych interesów?

Bronisław Lisiecki: W obecnej sytuacji ekonomicznej kraju, przy wysokiej jeszcze stosunkowo inflacji bank centralny ustala na wysokim poziomie stopę procentową kredytu refinansowego, która jest podstawą ustalania oprocentowania oszczędności i kredytów przez poszczególne banki. Ogólną zasadniczą tendencją, jest taka polityka banku centralnego i banków komercyjnych, by w dłuższych okresach czasu (np. rok) oszczędzający nie tracił w wyniku inflacji, składając swoje pieniądze w banku. Wysokie oprocentowanie oszczędności powoduje, że oprocentowanie kredytów musi być tak wysokie, by zgromadzić środki na odsetki od oszczędności, pokryć koszty działalności banku i uzyskać minimalny zysk. W obecnej sytuacji następuje sprzeczność interesów między oszczędzającymi a kredytobiorcami. Wracając do pytania, wysokie oprocentowanie kredytów nie służy robieniu dobrych interesów.

WP: Proszę teraz Pana o podanie paru szczegółów, tzn. tego co BS może zaoferować każdemu, kto ma pieniądze lub chciałby je mieć?

BL: Bank Spółdzielczy w Pępolnie prowadzi szeroką gamę różnych form oszczędzania. Dla tych klientów, którzy mają pieniądze, oferuje następujące formy oszczędzania z następującym oprocentowaniem: oszczędności na każde żądanie - 20% rocznie, na ROR - 25%, oszczędności terminowe jedno-miesięczne - 35%, 3 miesięczne - 47%, 6 miesięczne - 55%, 12 miesięczne - 62%, 24 miesięczne - 65%, wkłady mieszkaniowe - 65%. Natomiast oprocentowanie dla kredytobiorców wynosi odpowiednio na działalność gospodarczą i inwestycyjną - 68%, kredyty gotówkowe - 75%. Oferujemy okresy spłat stosunkowo krótkie, maksymalnie do 2 lat. Podyktowane jest to źródłami finansowania,

WP: Czy bliska jest perspektywa korzystniejszej stopy procentowej?

BL: W tej chwili trudno jest dać na ten temat konkretną odpowiedź. Głównym warunkiem obniżenia stóp procentowych i ich stabilizacji w dłuższych okresach czasu jest poprawa sytuacji gospodarczej, stabilizacja cen i związane z tym zmniejszenie inflacji, w skali roku wyrażonej jedną cyfrą.

WP: Wiem, że Bank posiada dwa niezbyt wysokiej klasy komputery. Czy planuje Pan wprowadzenie komputerów w szerszym zakresie i na ile komputeryzacja jest przydatna i potrzebna w pracy Banku?

BL: Bank wyposażony jest obecnie w 4 komputery marki "Robotron 1715" produkcji niemieckiej. W chwili obecnej i przypuszczam, że w okresie najbliższych 5-ciu lat, posiadane komputery w zupełności zaspakajają nasze potrzeby w zakresie ewidencjonowania i przekazywania danych. System bankowy w kraju, w stosunku do krajów zachodnich jest przestarzały i musi ulec radykalnym przeobrażeniom. Musi powstać krajowa sieć komputerowa, stosunkowo jednolita, pozwalająca na przekazywanie wszelkich operacji i danych między bankami. Warunkiem podstawowym jest jednak powstanie najpierw nowoczesnej sieci telekomunikacyjnej, co jak sądzę potrwa kilka lat. Zakup w chwili obecnej komputerów wyższej generacji, znacznie droższych, które nie mogą być w pełni wykorzystane, mijają się z celem. Trudno też przewidzieć, czy w chwili wprowadzenia ogólnego systemu w kraju te komputery będą mogły być wykorzystane. Jeżeli chodzi o pytanie: czy komputeryzacja jest przydatna i potrzebna, odpowiem jednym słowem - konieczna. Komputer radykalnie przyspiesza operacje bankowe i się nie myli.

WP: A teraz czas dla Pana. Czym Pan zachęci potencjalnych klientów BS w Pępolnie?

BL: Bank Spółdzielczy w Pępolnie jest bankiem niedużym o skromnych możliwościach w zakresie kredytowania. Rozmiary kredytowania banku zależą od ilości zgromadzonych środków pieniężnych tj. przede wszystkim oszczędności. Zachęcam więc wszystkich mieszkańców gminy do gromadzenia oszczędności w naszym banku na korzystnych warunkach. Gwarantujemy szybką, sprawną i miłą obsługę. Służymy radą i pomocą w sprawach finansowych.

WP: Dziękujemy za rozmowę.

K O N N E P U P I S Y *****

Ludowy Zespół Sportowy "Dąbrowczanka" oraz Stadnina Koni w Pępolnie były organizatorem w dniu 16 czerwca br. Międzystrefowych Zawodów Konnych w skokach przez przeszkody. Rozegrano w tym dniu 4 konkursy. W godzinach przedpołudniowych rozegrano konkurs klasy "L", w którym zawodnicy musieli pokonać 9 przeszkód. Startowało w tym konkursie 18 zawodników, a 9 pokonało je bezbłędnie. Z zawodników LZS Pępolno byli to Wiesław Ficek oraz Grzegorz Waleński.

W godzinach popołudniowych rozegrano trzy konkursy. Konkurs kl. "P" - szwajcarski z natychmiastową rozgrywką wygrał K. Ludwiczak z Usowej Sieni na koniu Cedynia. Drugi był E. Ratajczak z Posadowa na koniu Czadra, trzeci Z. Woźniczko z Posadowa na koniu Kalkuta. Pępowianin, Eugeniusz Ślaski zajął piąte miejsce, jadąc na koniu Baba. W tym konkursie uczestniczyło 31 jeźdźców.

Bardzo widowiskowy był konkurs kl. "N", w którym zawodnicy startowali parami, a zwycięzca przechodził do dalszych rozgrywek. Wygrał ten konkurs M. Stanisławski z LKS Racot na koniu Eseb, drugi był M. Przybylak - LZS Posadowo na koniu Urenda, a dynamicznie jadący E. Ślaski na koniu Baba zajął trzecią lokatę.

Kolejny konkurs - kl. "C" (dokładności) wygrał Z. Woźniczko na koniu Anonim, drugi był A. Dąbrowski z "Dąbroczanki" jadący na koniu Kuśnider, a na trzecim miejscu zakończył konkurs M. Stanisławski na koniu Eseb. W tym konkursie brało udział 10 koni, i kończyło 7.

Sędzią głównym Zawodów był Wojciech Smu - dziński.

Wiele nagród zwycięzcy poszczególnych konkursów otrzymali dzięki fundatorom, którymi byli: WZ LZS w Lesznie, UZJ w Lesznie, Spółka "MIX" z Ponieca, Marian Nowacki - rzemieślnik z Borku, Piotr Szyguła - handlowiec ze Szlichtyngowej, Jerzy Dąbrowski - handlowiec z Pleśzewa.

W przerwie pomiędzy konkursami masztalerze SK Pępowo dali pokaz jazdy sprawnościowej zaprzęgami parokonnymi. W trakcie trwania zawodów dzieci miały możliwość jazdy na kucykach, z czego gremialnie korzystały.

W zawodach uczestniczyły Kluby UZJ Poznań: LZS Czempin, LZS Łubnica, LZS SK Posadowo i UZJ Leszno: LZS Usowa Sień, LZS Pawłowice, LKS Racot, LZS Żołędzica i gospodarze LZS "Dąbroczanka" Pępowo.

Józef Ślaski

JAK SPOŻYWAĆ MIÓD

Są dwa poglądy na temat spożywania produktów. Jeden oficjalny, oparty na przesłankach naukowych, zaleca spożywanie posiłków składających się z różnorodnych produktów. Jako uzasadnienie podaje się, że taki posiłek zapewnia organizmowi niezbę - dne składniki pokarmowe, jak białka, tłuszcze, węglowodany, witaminy, mikroelementy, barwniki. Dziś, przy tendencji powrotu do natury, pojawia się drugi pogląd. Głosi on: "każdy posiłek ma dostarczyć organizmowi co innego". Produkty jednorodne są łatwo i szybko trawione i dobrze wchłaniane. Na każdy rodzaj składnika pokarmowego działa inny, odpowiedni, enzym trawienny. A w świetle tych poglądów nasuwa się pytanie : jak w codziennym życiu spożywać miód? Czy

kanapkę z chleba razowego z masłem, serem białym i miodem, czy po prostu wypić szklankę wody z miodem?

Warto więc przeanalizować właściwości poszczególnych składników miodu oraz ich rolę w żywieniu człowieka.

W miodzie występuje 80% cukrów i 20% wody. Cukry to przede wszystkim glukoza i fruktoza, które od razu są wchłaniane do krwi przez błonę śluzową już nawet w jamie ustnej. Pszczelarze wiedzą z praktyki, że gdy pszczoły zaczynają pobierać miód z plastrów, wtedy w rodzinie wzrasta zapotrzebowanie na wodę, bowiem cukry zawarte w miodzie z wodą szybciej są wchłonięte. Podobnie dzieje się z organizmem ludzkim. Stąd wniosek, że racjonalniej jest pić miód rozpuszczony w wodzie.

Powszechnie miód uważa się za cenny lek na serce. A skąd bierze się takie przekonanie? Działanie to przypisuje się występującej w miodzie glukozie. Po wypiciu miodu rozpuszczonego w wodzie glukoza natychmiast zostaje wchłonięta do krwi. W czasie procesów chemicznych zachodzących w organizmie wytwarza się energia biologicznie użyteczna. Zatem bez skomplikowanego procesu trawienia następuje szybkie zasilanie całego organizmu.

Dr Matuszewski, lekarz-entuzjasta, propagator stosowania produktów pszczelich w profilaktyce, zalecał 1 łyżkę miodu rozpuszczoną w szklance wody pić na czczo rano jeszcze w łóżku, aby dostarczyć organizmowi energii do pracy.

Koło Pszczelarzy

w Pępowie

STRZAŻACKIE ŚWIĘTO

W dniu 13 czerwca 1991 roku w Kawiarni "Włoszanka" w Pępowie odbyła się uroczysta akademii z okazji "Dnia Strażaka" i "Dnia Uchro - ny Przeciwpowarowej". W akademii udział wzięli: Komendant Rejonowy Straży Pożarnych w Gostyniu ppłk poż. inż. Zdzisław Zimny, Wójt Gminy Pępowo mgr inż. Marian Poślednik oraz Zarząd Gminny ZOSP w Pępowie. Miłym akcentem uroczystości było uhonorowanie dru - hów medalami za "Zasługi dla Pożarnictwa". Uchwałą Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych godność Członka Honorowego Związku za wybitne zasługi dla rozwoju Strażactwa Ochotniczego i Uchro - ny Przeciwpowarowej w Rzeczypospolitej Polskiej nadano dru - wi Walentemu Błaszkiowi z Siedlca. Druh Niedbala Józef z Pasierb odznaczony został odznaką za "Zasługi dla Województwa Leszczyńskiego" nadaną przez Wojewodę Leszczyńskiego w dniu 22 kwietnia 1991 r. Ponadto złotym medalem za "Zasługi dla Pożarnictwa" odznaczonych zostało 20 dru - hów, srebrnym medalem 17 dru - hów oraz brązowym medalem 36 dru - hów. Odznaki "Wzorowego Strażaka" otrzymało 16 dru - hów, natomiast 7 dru - hów odznaczonych zostało odznaką za "Zasługi we Współzawodnictwie Przeciwpowarowym".

Irena Chajec

Autorami krzyżówki są p. Wodniczakowie, a nagrodę, komplet patelni teflonowych ufundował BS w Pępowie.

Nagrodę z poprzedniej krzyżówki, wagę kuchenną wylosowała Małgorzata Norman z Pępowa.

WIRÓWU

Znaczenie wyrazów: wirowo

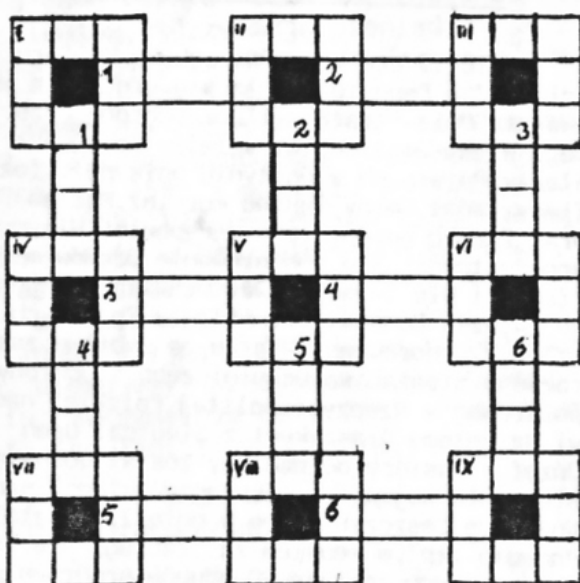
- I odżywcze pierwiastki
- II zderzenie
- III mięso w occie z korzeniami
- IV inaczej planowanie
- V owoce jadalne
- VI jędrza, złośnica
- VII wygładzone wodą kamienie
- VIII właściciel ziemski w Anglii
- IX rumuńska potrawa

PUZIOMU

1. drzewo(wspak)
2. pierwszy okręt
3. inaczej obroty
4. fort Oalmacji
5. jezioro w Afryce
6. dostojnik wenecki w średnich wiekach

PIUNOWU

1. imię męskie(rosyjskie)
2. miara popieru
3. byk czczony w Egipcie
4. prąd wodny
5. szata liturgiczna
6. góry w Ameryce Południowej



Rozwiązania z naklejoną na karcie pocztowej krzyżówką prosimy nadsyłać na adres Urzędu Gminy w Pępowie ul. St. Nadstawek 6 p.nr 3, w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego numeru.



*Delegacja holenderska z międzynarodowej, prestiżowej organizacji (patrz str. 4) została przyjęta z należytą godnością i powagą. Szkoła też stała się na wysokości zadania. Dyrektor dowiódł swego gospodarskiego talentu, parząc osobiście kawę, jednakże przy pomocy ekspresu.

Niestety nasz szef, pomimo częstej bytności licznych zagranicznych gości, dotąd nie zdobył się na to: ciekawe, czy dlatego że nie umie, czy dlatego, że nie ma służbowego ekspresu. U innych pępowskich szefach nic nam w tej materii nie wiadomo.

*Mieszkańcy Pępowa są rozwścieczeni i zdesperowani z powodu częstych i długich przerw w odbiorze wody. Tu i ówdzie słychać już żądania obniżenia ceny za wodę i podatków!!! Nic dziwnego, brud też może uderzyć do głowy.

*Niedawno na gębickim korcie odbył się zamknięty turniej tenisowy-debel, 3 par męskich. Po wstępnej informacji na ten temat jednego z uczestników, wszelkie dalsze wiadomości i tajniki owej imprezy zostały zablokowane, co spotęgowało naszą ciekawość. Okazało się, że informacją byli zainteresowani zwycięzcy, zwyciężeni przeciwnie, czemu zresztą trudno się dziwić. Szkoda, gdyż niewątpliwą chlubą dla całej społeczności panów, jest fakt, że w ogóle parają się tak elitarną i mało uczęszczaną u nas dyscypliną sportu.

*Wójt naszej gminy ma coraz częstsze kontakty z Rządem. Obliczyliśmy, że w ostatnim czasie był w różnych ministerstwach aż cztery razy. Dwa razy "z ministerstwa" byli u nas. Rozmawiał też z kilkoma posłami i senatorami. O prezydencie nie mamy informacji. Trudno powiedzieć, czy taka częstotliwość spotkań naszego wójty, z wysokim szczeblem świadczy o sympatii jaką doń żywią politycy i wice wersa, czy też o małej skuteczności pukania do ministerialnych drzwi.

WIEŚCI PĘPOWA pismo samorządu gminnego

Redaguje zespół: Irena Wachowiak
Jacek Ślaski, Leszek Żelazny

Adres redakcji: 63-830 Pępowa
Urząd Gminy

Cena ogłoszenia: 1 cm² - 1000 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów dostarczonych tekstów.